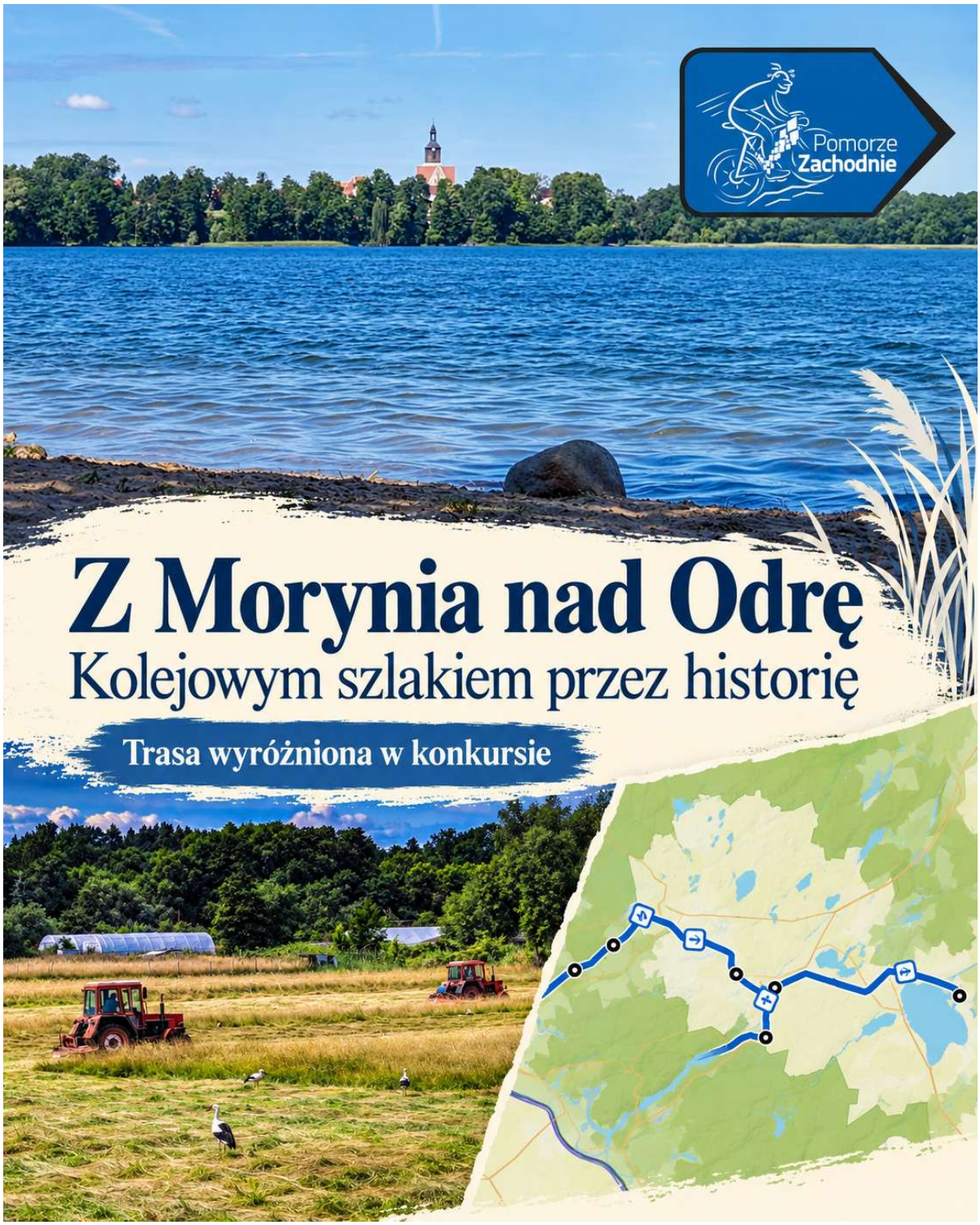


Z Morynia nad Odrę

Kolejowym szlakiem przez historię

Trasa wyróżniona w konkursie

WOJTEK
PRZEWODNIK

Dziękuję za zainteresowanie trasą „Z Morynia nad Odrę. Kolejowym szlakiem przez historię” — Wasz odzew bardzo mnie zmotywował do przygotowania tego krótkiego przewodnika. Nazywam się Wojtek Marciniak, jestem przewodnikiem rowerowym, a Moryń to moje rodzinne miasto, do którego chętnie wracam i które lubię pokazywać innym. Na kolejnych stronach znajdziecie opis pętli prowadzącej znad Morzycka przez Cedynię nad Odrę i mosty w Siekierkach, uzupełniony zdjęciami i ilustracjami. To propozycja wycieczki z czasem na poznanie okolicy, odpoczynek i odwiedzenie miejsc tworzonych przez lokalnych pasjonatów. Postaram się jeszcze dokładniej opracować trasę i informacje o poszczególnych przystankach, a dopracowaną wersję przewodnika udostępnię Wam do korzystania podczas własnych wycieczek.

„Przyjemnej jazdy i wielu dobrych chwil po drodze!” 🚴

Z Morynia nad Odrę. Kolejowym szlakiem przez historię

Długość: 65,1 km
Suma podjazdów: około 290 m
Poziom trudności: umiarkowany
Czas: około 4–4,5 godziny samej jazdy. Na spokojną wycieczkę ze zwiedzaniem najlepiej przeznaczyć cały dzień.
Start i meta: rynek miejski w Moryniu, przy ratuszu i pomniku raka
Rower: trekkingowy, gravel lub MTB, także elektryczny
Trasa: Z Morynia nad Odrę. Kolejowym szlakiem przez historię

Moryń jest moim rodzinnym miastem. Znam te okolice od lat, a dziś wracam tu również jako przewodnik rowerowy. Lubię pokazywać miejsca, do których sam chętnie zaglądam: nadjeziorne ścieżki, stare stacje kolejowe, niewielkie muzea i punkty, w których można po prostu usiąść z kawą.

Na tej wycieczce objeżdżamy okolice Morzycka, odwiedzamy Cedynię, docieramy nad Odrę i na kilka kilometrów zaglądamy do Niemiec. Wracamy przez mosty w

Siekierkach i dalej dawnym szlakiem kolejowym do Morynia. Po drodze jest sporo powodów, żeby zejść z roweru, dlatego polecam zostawić sobie czas na postoje.

Charakter trasy

Pętla jest przeznaczona dla osób, które mają już za sobą kilkudziesięciokilometrowe wycieczki. Mogą ją pokonać również rodziny ze starszymi dziećmi przyzwyczajonymi do takiego dystansu. Podjazdy nie są główną trudnością, bardziej liczą się długość przejazdu i zróżnicowana nawierzchnia.

Około 49,6 km prowadzi po asfalcie, a drogi rowerowe stanowią około 36,9 km całej pętli. Są też odcinki nieutwardzone, szuter i kostka brukowa. Z tego powodu polecam rower trekkingowy, gravel lub MTB. Część trasy prowadzi drogami z ruchem samochodowym. Przy zabytkach i na odcinkach przeznaczonych dla pieszych prowadzimy rowery.

Rynek w Moryniu i przejazd nad Morzyckiem

Zaczynamy na **rynku miejskim w Moryniu**, przy ratuszu i pomniku raka. Rak nawiązuje do miejscowej legendy i jest jednym z rozpoznawalnych symboli miasta.



Tuż obok działa **Centrum Informacji Turystycznej, plac Wolności 2**, certyfikowane **Miejsce Przyjazne Rowerzystom**. To dobry adres na początek: można zapytać o dostępność zabytków, dostać mapę i dowiedzieć się, co dzieje się w mieście.

Z rynku mamy blisko do kościoła Świętego Ducha. Kamienna świątynia i zachowane mury obronne przypominają, jak długą historię ma Moryń. Na obejrzenie tej części miasta dobrze zostawić sobie chwilę jeszcze przed wyjazdem.

Następnie ruszamy trasą wzdłuż **jeziora Morzycko**. Ten odcinek bywa pomijany przez rowerzystów kierujących się od razu na R20, a szkoda. Daje dużo przyjemności z jazdy, otwiera kolejne widoki na jezioro i pozwala zobaczyć Moryń z innej strony. Sam lubię tu zwolnić i zatrzymać się nad wodą.

Przez Przyjezierze docieramy do **Trasy Pojezierzy Zachodnich R20**, prowadzącej po dawnej linii kolejowej. Zamiast pociągów jeżdżą tędy dziś rowery, ale pozostałości kolejowej infrastruktury wciąż przypominają o poprzednim przeznaczeniu szlaku.





Stacja Klępicz: przerwa na kawę

Na **Stacji Klępicz** proponuję pierwszy dłuższy postój. Gospodarze stworzyli tu miejsce, do którego rowerzyści wracają nie tylko ze względu na dawny budynek stacji, ale też atmosferę i gościnność.

Można usiąść, odpocząć i samodzielnie przygotować kawę lub herbatę. Korzystając z tego poczęstunku, zachęcam do pozostawienia drobnego datku na utrzymanie miejsca. Takie przystanki pokazują, ile dla turystyki rowerowej robią miejscowi pasjonaci.



Golice i Radostów



W okolicy Klępicza opuszczamy R20 i wybieramy drogę rowerową w stronę **Golic i Cedyni**, oddzieloną od ruchu samochodowego.

W Golicach zatrzymujemy się przy **wole zaprzęgniętym do wagonika**. Rzeźba nawiązuje do dawnej kolejki folwarcznej i dobrze pasuje do kolejowego tematu naszej wycieczki. Dzieci zwykle chętnie zatrzymują się przy takich nietypowych obiektach, a dla dorosłych to okazja do poznania fragmentu historii okolicy.

Dalej, w rejonie **Radostowa**, mijamy miejsce odpoczynku z wiatą, stołem i ławkami. Można tu zjeść własny prowiant albo schować się na chwilę przed słońcem czy deszczem.

Cedynia: klasztor, rynek i widok na dolinę Odry



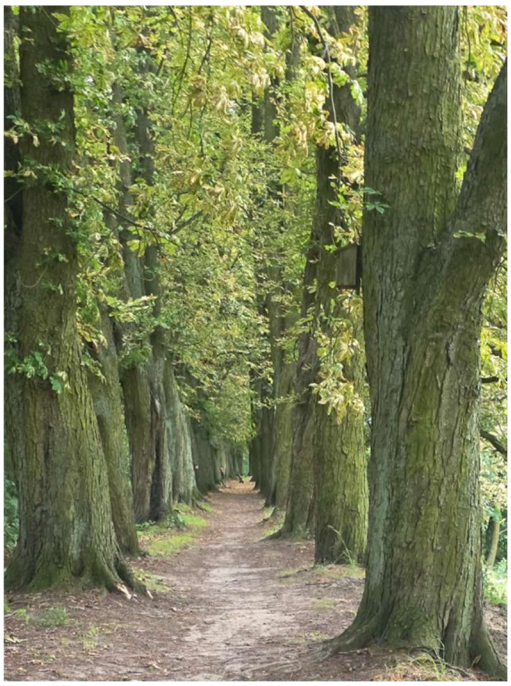
Na Cedynię proponuję przeznaczyć więcej czasu. Zaczynamy od **dawnego klasztoru cysterek**, w którym działa dziś **Klasztor Cedynia Hotel przy ul. Konopnickiej 10**. Obiekt ma certyfikat **MPR**. To propozycja przerwy na kawę lub posiłek, a dla osób planujących dłuższy pobyt także noclegu w historycznym miejscu.

W centrum możemy zajrzeć do **Muzeum Regionalnego**, pokazującego przeszłość Cedyni i okolic. Drugim certyfikowanym MPR jest **Hotel Restauracja „Piast" przy ul. Staromiejskiej 2**, który również można uwzględnić jako miejsce odpoczynku i posiłku.

Polecam wejście na **wieżę widokową**. Z góry widać miasto, otaczające wzgórza i szeroką dolinę Odry. To dobry moment, żeby spojrzeć na krajobraz, przez który za chwilę pojedziemy. Godziny otwarcia wieży i muzeum należy sprawdzić przed przyjazdem.



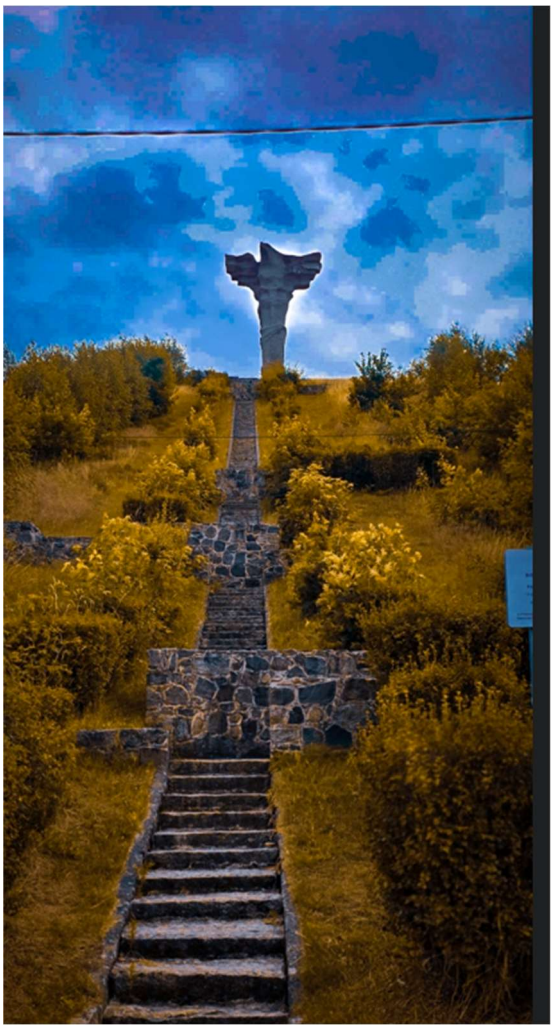
Aleja Kasztanowa, Góra Czcibora i wrzosowiska



Z Cedyni ruszamy w stronę Osinowa Dolnego **Aleją Kasztanową wzdłuż Kanału Ulgi**. Lubię ten fragment szczególnie wiosną i jesienią. Drzewa tworzą przyjemne otoczenie do spokojnej jazdy i kolejny powód, żeby nie spieszyć się nad Odrę.

W tej okolicy możemy zrobić pieski postój przy **Górze Czcibora**. Górujący nad otoczeniem pomnik orła upamiętnia zwycięstwo wojsk Mieszka I i jego brata Czcibora w bitwie z 972 roku. Odsłonięto go w 1972 roku, w tysiączną rocznicę bitwy. Wejście pod pomnik pozwala połączyć krótką lekcję historii z widokiem na okolicę.

W pobliżu znajdują się również **Wrzosowiska Cedyńskie**. Najwięcej koloru mają w porze kwitnienia wrzosów. Jeśli mamy czas, można zostawić rowery i przejść się wyznaczoną trasą. Wejście na Górę Czcibora i spacer po wrzosowiskach traktujemy jako dodatkowe punkty zwiedzania.



Osinów Dolny: obiad i odpoczynek nad rzeką

W Osinowie Dolnym można uzupełnić zapasy i zjeść obiad. Przy trasie znajduje się **Restauracja Karczma Land, Osinów Dolny 37a**, certyfikowane **Miejsce Przyjazne Rowerzystom**.

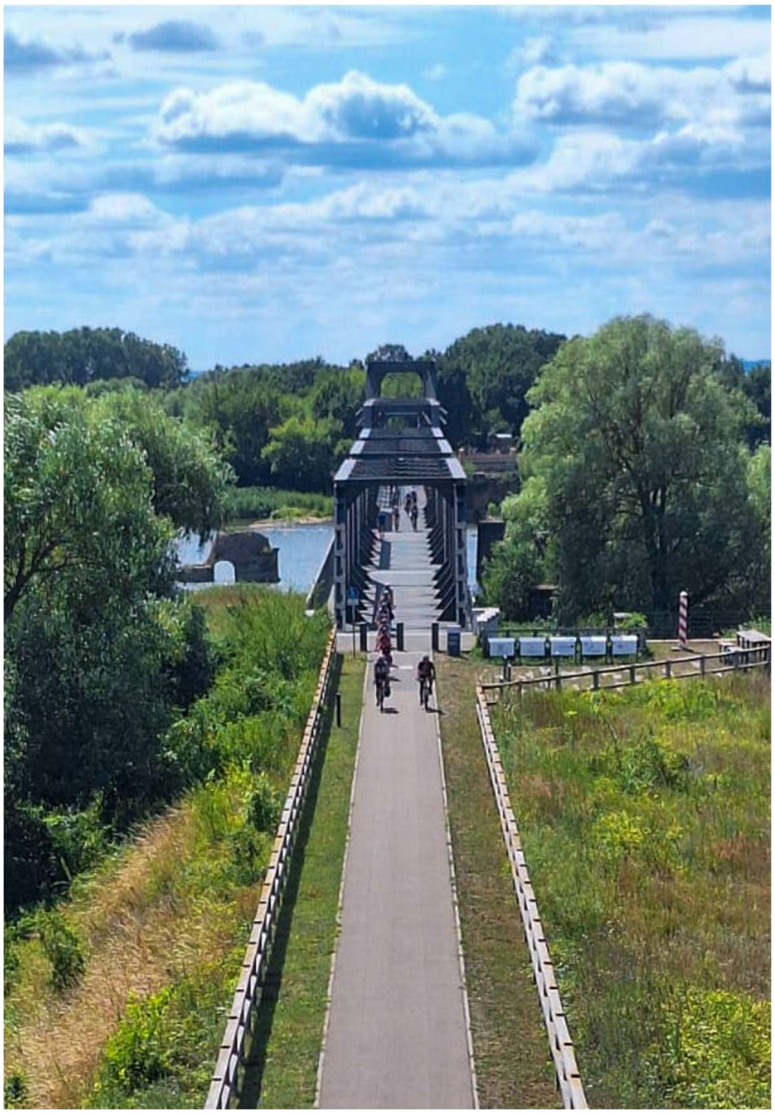
Ja polecam również posiłek na wynos i odpoczynek przy miejscu oznaczającym **najbardziej na zachód wysunięty punkt Polski**. Nad Odrą są stoliki, przy których można spokojnie zjeść coś kupionego po drodze albo własny prowiant. To dobry przystanek przed niemiecką częścią wycieczki.

Szlakiem Odra–Nysa do mostów w Siekierkach

Przekraczamy granicę mostem z Osinowa Dolnego do **Hohenwutzen**. Trzeba pamiętać o zabraniu ważnego dowodu osobistego albo paszportu.



Po niemieckiej stronie wjeżdżamy na **szlak Odra–Nysa**. Towarzyszą nam rzeka, łąki i rozległe widoki na dolinę. Po kilku kilometrach docieramy do jednej z najciekawszych części wycieczki: **Mostu Europejskiego Siekierki–Neurüdnitz**.



Są to dwa mosty dawnej przeprawy kolejowej, której historia sięga 1892 roku. Zniszczono ją pod koniec II wojny światowej, następnie odbudowano, a po latach przystosowano dla pieszych i rowerzystów. Polska część została udostępniona w 2021 roku, niemiecka w 2022 roku.

Na **platformie widokowej** robimy kolejny postój. Można przyjrzeć się konstrukcji mostu, popatrzeć na rozlewiska i poobserwować ptaki. Polecam zatrzymać się tutaj na dłużej niż tylko na zdjęcie.

Dawną koleją z powrotem do Morynia

Po powrocie do Polski ponownie jedziemy **R20**. Mijamy dawną stację w Siekierkach, ruiny młyna nad Słubią i kolejne pozostałości dawnej kolei. Przez okolice Klępicza i Przyjezierze wracamy do Morynia. W Przyjezierzu można jeszcze odpocząć; przy jednym z miejsc postojowych znajduje się stacja naprawy rowerów.



Wjeżdżając do miasta, zwracamy uwagę na **wystawę dawnych znaków drogowych** i **Moryński Młyn Wodny**, którym zajmują się miejscowi społecznicy. To miejsca, w których historia jest opowiadana przez ludzi związanych z Moryniem.



Kolejnym przystankiem jest **Dom Mieszczański przy ul. Żeromskiego 20**. Zwiedzanie wnętrz domu i młyna najlepiej wcześniej uzgodnić z opiekunami.

Na koniec zostawiamy jeszcze jezioro: promenadę, plażę i **Aleję Gwiazd Plejstocenu**. Figury zwierząt epoki lodowcowej przyciągają uwagę dzieci, a dorośli mogą odpocząć nad wodą. Na odcinkach przeznaczonych wyłącznie dla pieszych prowadzimy rowery.

Chętnym polecam dodatkowe odwiedziny na **zamczysku na terenie ośrodka Szafir**. Z tego historycznego miejsca rozciąga się piękny widok na Morzycko. Wejście wymaga uzgodnienia z gospodarzami i zależy od dostępności terenu.

Wracamy na rynek miejski, zamykając pętlę. Po wycieczce można zostać w Moryniu na obiad lub kawę. Jeśli planujemy nocleg, jedną z możliwości jest **MoryńApartments przy ul. Dworcowej 12b**, również certyfikowane **MPR**.

Dojazd i przygotowanie do wycieczki

Do Morynia można przyjechać samochodem i zostawić go na ogólnodostępnym parkingu, zgodnie z oznakowaniem.

Dojazd pociągiem można zaplanować przez **stację Godków**, a następnie rowerem dołączyć do pętli w rejonie Przyjezierza. Dojazd ze stacji i powrót na pociąg to dodatkowe kilometry, niewliczone w dystans 65,1 km. Przed wyjazdem należy sprawdzić rozkład oraz warunki przewozu roweru.

Zabieramy wodę, coś do jedzenia, podstawowy zestaw naprawczy i dokument potrzebny do przekroczenia granicy. Przy planowaniu postojów sprawdzamy godziny

otwarcia gastronomii i zabytków. Z usług obiektów noclegowych korzystamy na zasadach ustalonych z gospodarzami.



Dziękuję, że wybraliście się ze mną na tę trasę przez moje rodzinne strony. Życzę Wam przyjemnej jazdy i wielu odkryć po drodze! 🚴